



Pragnienie nieba - Łk 1, 39-56

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jest, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana».

Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, a Jego imię jest święte. Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pysznych się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki». Maryja pozostała u Elżbiety około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Łk 1, 39-56

MODLITWA PRZYGOTOWAWCZA

Proszę Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu (CD 46).

OBRAZ DO MODLITWY

Wyobrażam sobie szczyty gór, a nad nimi niebo. Cieszę się pięknym krajobrazu, próbuję sięgnąć okiem aż po sam horyzont. Zobaczą też te same góry w dużym zachmurzeniu, gdy większość jest przysłonięta, zamglona i nie cieszy oka.

PROŚBA O OWOC MODLITWY

Chcę się modlić o łaskę ufnego życia w perspektywie nieba, nawet gdy codzienność mnie nie rozpieszcza i ziemię twardo czuję pod stopami.

PUNKTY POMOCNE DO MODLITWY

1. Wielbi dusza moja Pana

Ewangelia na Uroczystość Wniebowzięcia przynosi słowa Maryi ze spotkania z jej krewną Elżbietą. To hymn radości z niezwykłego wybrania i misji. Maryja śławi dobroć Boga, który pozostaje wierny, mimo ludzkiej niewierności. Elżbieta widzi w niej Matkę Pana. Swoim wyznaniem potwierdza słowa Archanioła Gabriela, że Mesjasz narodzi się właśnie z Maryi, że wyczekiwany od wieków jest już tak blisko. Znaki radości w łonie Elżbiety daje nawet nienarodzony Jan Chrzciciel. Napełniona Duchem Świętym Elżbieta mówi zarazem dlaczego Maryja jest błogosławiona: ponieważ uwierzyła, że spełnią się słowa od Pana.

Czy dziękuję Bogu za swoje życie? Czy błogosławieństwa Bożego dla siebie nie upatruję tylko w tym, czego doświadczam teraz, zamiast żyć nadzieją, że słowo Boże jest niezawodne, więc i w moim życiu się spełni?

2. Wejrzał na uniżenie swojej służebnicy

Życie Maryi bynajmniej nie było usłane różami. Mimo Bożego wybrania doświadczała wielu przeciwności. Pomyślę co mówili o niej ludzie widząc jej brzemiennosc nim zamieszkała z Józefem? Dlaczego rodziła w stajni? Czemu nie mogła dać godziwej ofiary za swego pierworodnego w świątyni, a tylko parę synogarlic, jak reszta biedoty? Dlaczego musiała uciekać do Egiptu i żyć na emigracji? Czemu aż trzy dni szukała Jezusa na drodze do Jerozolimy, w strachu, że Go nie upilnowała? A potem, podczas publicznej działalności Jezusa, czy nie zabolęły jej słowa w Kanie „Niewiasto, jeszcze nie nadeszła Moja godzina”? Albo słowa w tłumie: „Któż jest moją matką”? Wreszcie dlaczego musiała patrzeć na mękę i śmierć swego Syna?

Pomyślę o swoich życiowych przeciwnościach. Czy krzepi mnie świadomość, że Bóg je zna i że są wpisane w Boży plan wobec mnie? Czy nie tracę wiary, że w Nim znajdą one ostateczne rozwiązanie i już teraz mnie przy Nim trzymają?

3. Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny

Wierząc we Wniebowzięcie wyznaję, że Maryja z duszą i ciałem została zabrana do nieba. To jest rzeczywistość, której Ona już doświadcza, a ku której ja zmierzam: wierzę w ciała zmartwychwstanie i życie wieczne. Linia horyzontu na styku górskich szczytów z niebem raz jest widoczna i fascynuje pięknem, a innym razem zamglona i skryta w obłokach, które przysłaniają jakikolwiek widok. W takich sytuacjach pozostaje cierpliwość i nadzieja, że przecież to się zmieni. Tak bywa i z moją perspektywą nieba: nieraz potrzeba ufnej cierpliwości, by dostrzec wielkie rzeczy, jakie w życiu każdego, także moim, działa Pan Bóg.

Pismo Święte nie wspomina o końcu życia Maryi. Kult maryjny rozwijał się stopniowo. O Wniebowzięciu mówią apokryfy z IV w., a samo święto upowszechniło się trzy wieki później. Św. Jan Damasceński (+ ok. 749) pisze, że Maryja odeszła z tego świata w obecności Apostołów: „Kiedy zaś dnia trzeciego przybyli do grobu, aby opłakiwać Jej zgon, ciała już Maryi nie znaleźli”. (...) To jedynie mogli pomyśleć, że Ten, któremu podobało się wziąć ciało z Dziewicy Maryi i stać się człowiekiem; Ten, który zachował Jej nienaruszone dziewictwo nawet po swoim narodzeniu, uchronił Jej ciało od

skażenia i przeniósł je do nieba przed powszechnym ciał zmartwychwstaniem”. Wniebowzięcie, w które chrześcijanie wierzyli przez kolejne wieki, zostało ogłoszone dogmatem wiary dopiero w 1950 roku, przez Piusa XII. Katechizm Kościoła Katolickiego dopowiada, że „Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan”, zatem i naszego zmartwychwstania (nr 966).

Czy zdarza mi się marzyć o niebie? Czy godzę się, by i w moim życiu Pan po swojemu czynił wielkie rzeczy? Czy pragnę bliskości Maryi, która już tam jest i jako Matka chętnie swym dzieciom pomaga?

ROZMOWA KOŃCOWA

Podziękuję Panu Bogu za dar mojego życia. Powiem Mu o tym, co wspominam z największą radością, ale i o tym, co radość we mnie tłumi. Poproszę Maryję, by stale przy mnie była i rozbudzała we mnie wielkie pragnienie nieba. Odmówię *Pod Twoją obronę*.

Ks. Józef Polak SJ - www.gorka.jezuici.pl